

## MATERIAŁY KARMAZYNOWEGO KRĘGU

Seria: Sztuka ławczkowania

**SHOUD 8 – prezentowany przez ADAMUSA SAINT-GERMAINA za pośrednictwem Geoffrey'a Hoppe**

7 maja 2022 r.

[www.crimsoncircle.com](http://www.crimsoncircle.com)

Jestem Tym, Kim Jestem, Adamusem Saint-Germain.

Witaj, droga Shaumbro. Witajcie na Shoudzie w maju 2022 roku. Skupiam się przez chwilę na tym, żeby poczuć każdego z was, żeby poczuć wasze energie. Cóż za interesująca grupa z całego świata zebrała się tu dzisiaj.

Tak wielu z was poczuło wezwanie, by się tu stawić. Mieliście coś do zrobienia, być może coś lepszego według was, ale poczuliście wezwanie, żeby pojawić się tutaj z tą grupą w tym czasie, coś w rodzaju zadziałania jednego z tych nieodpartyh nakazów. Dziękuję, że tu jesteście, ponieważ mamy dziś do wykonania ważną pracę.

Weźmy głęboki oddech, rozpoczynając ten Shoud.

Będzie on nieco inny niż dotychczasowe. Choć bardzo lubię wykładać, rozmawiać z Shaumbłą, odwracać waszą uwagę, wygłupiać się – zrobimy to wszystko w przyszłym miesiącu, kiedy znów się spotkamy, miejmy nadzieję, że z udziałem publiczności – to ten Shoud będzie inny. Ten Shoud... ten Shoud, no cóż, dziękuję, że tu jesteście, zobaczycie w czym rzecz.

Na świecie dzieje się teraz tak wiele. Czasami trudno to dostrzec, gdy jest się w samym środku zdarzeń, dostrzec skalę tego, co się dzieje. Znacnie intensywność wydarzeń. Wiecie, jak wiele uczuć się w was kłębi. Nawet ci z was, którzy mówili, że nigdy nic nie czuli, teraz coś odczuwają. Obecnie chcielibyście wrócić do tego, by nie czuć. Nie, będziecie odczuwać, ponieważ wasza wrażliwość została obudzona przez wasze własne światło, waszą własną świadomość. A więc nadal będziecie odczuwać różne rzeczy i nadal będziecie odczuwać otaczający was świat.

Przeżyliście tak wiele wcieleń na tej planecie. Oswoiście się ze sposobem, w jaki rzeczy się poruszały i zmieniały, często niezbyt szybko, a czasami wydawało się, że powtarzacie te same stare wzorce lub że świat powtarza te same wzorce. Ale teraz wszystko dzieje się bardzo szybko, z prędkością, za którą trudno jest nadążyć. Nie tak dawno temu wydawało się wam, że zmiany nie zachodzą wystarczająco szybko. Chcieliście iść coraz szybciej i szybciej, a teraz one już tu są. I rzeczywiście, one są na tej planecie.

Dzisiaj zrobimy DreamWalk (Przemierzanie Snów). Będzie to dość długi DreamWalk, a w jego trakcie będziemy razem świecić naszym światłem w ciemnościach oświetlając ciemność.

Wejdziemy głęboko w serce ciemności, a może w jej wnętrzości i będziemy świecić światłem, wykonując to, po co naprawdę przybyliście na tę planetę. O to chodzi. Nie przybyliście na tę planetę, żeby zakładać wielkie korporacje czy dokonywać wynalazków; niekoniecznie nawet po to, żeby zajmować się uzdrawianiem, coachingiem czy pisaniem książek. Przybyliście na tę planetę, żeby robić to, co będziemy robili dzisiaj, czyli to, co robicie podczas ławeczkowania.

### *Czas, by zaświecić*

Będziemy świecić światłem, a jak wiecie – mówiliśmy o tym bardzo często – jest to czas, kiedy planeta naprawdę tego potrzebuje. Jest to czas przełomowych zmian we wszystkim, co się dzieje. Nie można tak po prostu powiedzieć, że zmienia się to czy tamto. *We wszystkim*, co ma miejsce, zachodzą zmiany, a zmiany często nie są łatwe. Zmiany oznaczają rozpad starych systemów, ma miejsce coś w rodzaju tańca Sziwy, niszczycielskiej energii, która przychodzi, żeby rozbić stare systemy. Często jest to trudne dla ludzi – trudne ze względu na sposób, w jaki zorganizowali swoje życie, schematy, w jakich żyją, ludzi, z którymi przebywają – dlatego jest to bardzo trudne. Ale właśnie teraz zmiany te zachodzą. Nie ma już odwrotu. Nie ma możliwości spowolnienia tych zmian. Zachodzą one na planecie i dlatego tu jesteście. Często mówiliście: „Cóż, chcę sobie przypomnieć, dlaczego jestem tutaj na tej planecie, co ja tu robię”. Wielu z was spędziło lata, a nawet dziesięciolecia, czekając aż do teraz. Oto dlaczego tu jesteście.

Wielu z was całe wcielenia spędziło w odosobnieniu, czy to w Szkole Nauk Tajemnych, czy to w jakiejś tajnej organizacji, cichej, zakulisowej organizacji, która niosła światło planecie. Miało to miejsce w klasztorach i zakonach. Odbywało się to w małych grupach izolowanych od świata i ukrytych w bardzo odległych zakątkach. Celem było podtrzymywanie energii dla planety. Podtrzymywanie energii polegało na zachowaniu więzi między niebem a ziemią, między tym, co boskie, a tym, co ludzkie, tak, żeby nie można było jej utracić. Mieliście utrzymywać to połączenie. I teraz są grupy, które nadal to robią. Robią to od czasów Lemurii i są to grupy, które robią to w dalszym ciągu. Nie słyszy się o nich, a w każdym razie rzadko. Często robią to pod przykrywką organizacji religijnej, ale to tylko fasada, której używają, bo tak naprawdę po prostu podtrzymują energię, aż nastanie właściwy czas.

Podtrzymywali ją do czasu nadejścia tych, którzy mieli się stać nosicielami światła na planecie. Podtrzymywali ją do chwili, aż pewni ludzie na planecie zaczną przyzwalać na swoją boskość, na swoje światło i to jesteście wy. Oto, gdzie się teraz znajdujemy. To jest to, co teraz tutaj robimy.

Chociaż uwielbiam rozmawiać z wami, zabawiać was, informować, wykladać, dzisiaj chciałem zrobić ten bardzo specjalny DreamWalk. Proszę więc, żebyście się odprężyli. Przygaście światła, zajmijcie wygodnie pozycje i, jeśli możecie, wyłączcie telefony komórkowe. Wiecie, jak to czasem bywa, gdy jesteśmy pogrążeni w pracy, to niemal przyciąga dystrakcje. Niemalże je sprowadza i nagle ktoś, kto od dawna się do nas nie odzywał, albo ktoś z rodziny, czy nawet ktoś ze zwykłą reklamą, nagle dzwoni. A więc wyłączcie te telefony, wyłączcie przynajmniej ich dzwonki i usadówcie się wygodnie, by odbyć nasz DreamWalk.

Chciałem dzisiaj przeprowadzić ten DreamWalk z grupą, która, jak przeczuwałem, dziś się zgromadzi, przeprowadzić go właśnie jako zadanie grupowe. Będziecie mieli, rzecz jasna,

swoje indywidualne doświadczenia, ale ja chciałem zrobić to z grupą, w czasie rzeczywistym, w chwili obecnej. Zwykle wykonujecie ławczkowanie samodzielnie. Zwykle znajdujecie trochę czasu, siadacie gdzieś nad jeziorem, w parku, czasem w samochodzie lub w domu i po prostu świecicie swoim światłem. Ale teraz chciałbym odbyć ten DreamWalk, to wejście w ciemność, z tą właśnie grupą. Tak, niektórzy z was czuli się nieswojo w ciągu ostatnich kilku dni, albo może mieli jakieś dziwne sny zeszłej lub poprzedniej nocy, ponieważ kiedy prowadzimy tego rodzaju działanie, to, w pewnym sensie, ciemność tego nie lubi.

Wiecie jak to jest, kiedy jesteście w ciemnym pokoju i nagle ktoś włącza światło – to bywa irytujące. Nagle zostajecie wyrwani z tej przestrzeni, w której byliście. Tak samo jest, gdy ciemność czuje, że coś do niej przenika. Stawia opór i prawdopodobnie to właśnie czuliście, o tym myśleliście lub śniliście.

Nie będziemy starali się robić niczego innego, jak tylko być światłem w ciemności, choć ostatecznie, jak wiecie, tak naprawdę nie ma ani ciemności, ani światła. Jest jednak coś takiego, czemu brakuje świadomości i samowiedzy. Coś, co nie ma zdolności widzenia i dostrzegania potencjału, a w tym przypadku jest to coś, co nazywamy ciemnością. Coś, co znajduje się w bardzo traumatycznej, bardzo bolesnej przestrzeni – fizycznie, psychicznie – i to właśnie nazywamy tutaj ciemnością.

Światło jest po prostu świadomością. Świadomością. Jedyną rzeczą, która naprawdę, naprawdę się liczy, jest świadomość. To najczystsza ze wszystkich rzeczy – wasza świadomość, wasze Ja Jestem. Bez niej nie byłoby energii. Nie byłoby cząsteczek. Nie byłoby światła. Nie byłoby żadnej rzeczywistości. Tak więc to, co naprawdę robimy, jest wnoszeniem świadomości do obszarów, które są zamknięte, które są zakryte, do obszarów, które są tak przepełnione bólem, że po prostu nie widzą wielkich potencjałów, które tam są, czy to dla jednostek, czy to dla planety. Wniosimy nasze światło nie po to, żeby być natrętnym, nie po to, żeby wymuszać zmiany, nie po to, żeby ktoś wierzył tak, jak wy wierzycie, ale po to, żeby po prostu je oświetlić.

To właśnie teraz, w tym krytycznym momencie dla wszystkiego na planecie, nadszedł czas, żeby ci, którzy są nosicielami świadomości, ujawnili się. I powtarzam, nie próbujemy wymuszać zmian, ale chcemy po prostu pokazać, że istnieją inne potencjały.

Weźmy więc razem głęboki oddech w tym majowym Shoudzie 2022 roku. Weźmy porządną, głęboki oddech, połączmy nasze energie.

W tym DreamWalku będzie wiele momentów, w których nic nie będę mówił. Po prostu proszę was, żebyście wnieśli swoje światło.

Proszę was, żebyście nie angażowali się w żadne sprawy, które możemy napotkać, pozostajemy za naszym niskim murkiem; żebyście nie reagowali na głosy, nie reagowali na aspekty, nie reagowali na innych, których możecie napotkać. Nie będziemy próbowali wtargnąć do biur rządowych i zmieniać przywódców. Nie będziemy próbowali wymuszać żadnych zmian, nawet tych dotyczących przeszłości. Po prostu przyniesiemy światło i to będzie to, po co przybyliście na tę planetę w tym wcieleniu.

***DreamWalk w ciemność***

Weźmy głęboki oddech razem z tymi, którzy są tu zgromadzeni w tej chwili i tymi, którzy przyjdą później, żeby dołączyć do DreamWalku. Na początek weźmy głęboki oddech.

(zaczyna płynąć muzyka)

W DreamWalku nie musimy nigdzie iść. Wszystko przychodzi do nas.

W pewnym sensie jest to coś w rodzaju spirali. Nie wychodzimy, żeby próbować coś zrobić. Po prostu jesteśmy w tej obecnej chwili i przyzwalamy na nasze promieniowanie jako grupa, solidna grupa, przyzwalamy, żeby wasze światło świeciło.

A kiedy świecicie światłem, to świeci ono najpierw na was samych. I rzeczywiście, w waszym życiu wciąż mogą istnieć pewne ciemne obszary – stare wspomnienia, duchy z przeszłości, ludzie, którzy was skrzywdzili, którzy was zranili.

Zacznijmy od tego, co dzieje się w tym wcieleniu, rzucając światło na wszelkie mroki w was, żeby ta wasza część z przeszłości zobaczyła, że jest o wiele więcej potencjałów.

Żeby ta część was mogła zobaczyć, że nie utknęliście. Że nie jesteście kontrolowani przez innych. Że nie jesteście tak naprawdę ograniczani w żadnym ze swoich wyborów, chociaż mogliście tak to odczuwać.

Zatrzymajcie się w tej ciemności własnej Jaźni, czyli w czymś, czego większość ludzi absolutnie unika. Większość ludzi nie chce się z tym mierzyć. Ale tutaj, ponieważ znajdujecie się w swojej własnej świadomości, nie ma się czego obawiać. Nie ma obawy, że ciemność was pochłonie.

Nie ma już strachu przed odwróceniem się ku ciemności, czego wielu z was obawiało się przez długi czas. A co, jeśli pochłonie was ciemność i staniecie się złymi ludźmi? To niemożliwe. Zbyt wiele wiecie o swoim świetle.

W tym momencie zwyczajnie nie jest możliwe, żebyście dali się zdeprawować przez swoją ciemność lub ciemność kogokolwiek innego.

Skierujcie swoje światło na każdą część siebie, która może być jeszcze pogrążona w ciemności.

(pauza)

Może ona próbować odwrócić się od was lub warknąć na was, ale wy po prostu pozostaniecie w swojej świadomości, w swoim świetle.

To jest teraz wasza ścieżka.

To nie ciemność ma decydować, podejmować decyzje, czynić cokolwiek w waszym życiu. Teraz to wy decydujecie jako suwerenna istota.

Niech wasze światło rozświetli wszelkie ciemności, które mogły istnieć w latach waszego dzieciństwa.

(pauza)

Niektórzy z was przeżyli w młodości straszne rzeczy, okropne rzeczy. Nie będziemy tego usprawiedliwiać. Nie będziemy próbowali tego zrozumieć ani nadawać temu sensu. Teraz jednak do tych mrocznych korytarzy waszej przeszłości dociera światło, światło pochodzące od was.

(pauza)

Były rzeczy, których doświadczyliście, a które wywołały w was poczucie wielkiego wstydu. Niektórzy z was byli wykorzystywani fizycznie, seksualnie, co wywołało w was ogromny wstyd. Ale to nie wy to robiliście.

Przykryliście się zasłoną ciemności i teraz nadszedł czas ją zdjąć, ponieważ ta część was chce światła, chce, żeby ten anioł pojawił się tutaj właśnie teraz.

Poczujcie, jak ciemności z waszego życia zdają się teraz zbliżać do was.

Mimo że wciąż próbują trzymać się swojego mroku, są niemal przyciągane do tego światła, którym świecicie. Te części was, trzymane w ciemności, wiedzą, że czas nadszedł.

Niech wasze światło płynie ku nim, żeby mogły odnaleźć i wykorzystać potencjały, które są dla nich dostępne.

(dłuższa pauza)

Największa transformacja dokona się wówczas, gdy pojawicie się ze swoim światłem w chwili obecnej; gdy nie będziecie próbowali uzdrawiać ani czegoś zmieniać, ale po prostu będziecie tam jako światło.

Nie dając się złapać w pułapkę ran, nie dając się złapać w pułapkę wstydu, nie dając się pogrążyć w ciemności, ale po prostu będąc tam.

(pauza)

Niech wasze światło płynie do każdej części was, która jest zagubiona, czy to części obecnej, czy tej z przeszłości; do każdej części, która przyzywa.

(pauza)

Pozwólcie temu światłu świecić i płynąć do każdej bestii i demona, które wciąż blakają się w waszych snach, po waszym umyśle, żeby każda zraniona część wiedziała teraz, jak wydostać się z tej pułapki ciemności.

(pauza)

Prawdziwa przemiana przyjdzie, gdy pojawi się światło świadomości.

(pauza)

Wszystkie inne terapie, doradztwo, wszystko inne, to w pewnym sensie mądry. Ciemność potrzebowała po prostu poczuć obecność światła, jego stałość.

(pauza)

Musiała wiedzieć, że to światło jest prawdziwe.

A przede wszystkim musiała wiedzieć, że światło pochodzi z waszego wnętrza, nie od kogoś z zewnątrz, nie od innej istoty, nie z nieba, ale od was. Tego właśnie potrzebowała.

To światło, które wnosicie, jest waszą świadomością, czystością waszej świadomości.

(pauza)

Światło nie próbuje leczyć. Światło nie próbuje doradzać. Światło po prostu mówi: „Jest na to sposób”.

Każda ciemna sytuacja, każde ciemne doświadczenie, które wciąż jest obecne w waszym życiu, tak naprawdę tęskni za światłem, tęskni za tym światłem, które teraz przynosicie.

Nie chciało już żadnych gier. Nie chciało więcej terapii i super-terapii. Chciało tylko tego, co przynosicie teraz. Chciało właśnie tego. Waszego światła.

Ta ciemność, która nie czuła się godna światła, ta ciemność, która nie sądziła, że może być światłem, chciała tylko wiedzieć, że to światło, że wy możecie tu być.

Niech świeci ono w waszym życiu na wszystko, co może być szare lub ciemne, co może się ukrywać lub być zranione. Niech świeci na każdą taką część.

(pauza)

A potem – potem pozwólcie, żeby pojawiło się to, co nazywacie poprzednimi wcieleniami, wraz z ich ciemnościami.

(pauza)

Tak wiele z nich, jak widzicie, wciąż przetrwało w doświadczeniach, prawie jakby utknęły we śnie.

To, że przeszłe wcielenie umarło śmiercią fizyczną, nie oznacza, że wcielenie umarło. Może ono nadal trwać z jego traumami, ciemnymi stronami i cierpieniami. Odchodzi w inne wymiary. Odchodzi nawet do sfer bliskich Ziemi i często trwa nadal.

Wiecie o tym, ponieważ możecie odczuwać cierpienie i ból, prawie jak echo z jakiejś przeszłości.

Niech wasze światło zaświeci na wszystkie te przeszłe wcielenia.

(pauza)

Szukały zbawienia w tak wielu różnych miejscach. Tak bardzo starały się wyrwać ze swojego cierpienia, ciemności i bólu. Ale to, czego potrzebowały, to było to, co wy teraz przynosiscie – waszego światła, waszej mądrości, waszej dojrzałości.

Tego właśnie potrzebowały, żeby mogły dostrzec swoje potencjały. Mogą zobaczyć inny scenariusz.

Nie przynosiscie im uzdrowienia. Nie przynosiscie im rozwiązań. Po prostu przynosiscie im swoje światło, a one muszą je zobaczyć. Muszą je poczuć.

Każde z waszych poprzednich wcieleń idzie teraz swoją własną ścieżką dochodzenia do Urzeczywistnienia. W tym wcieleniu wskazujecie drogę wszystkim waszym poprzednim wcieleniom. Wskazujecie drogę i dlatego przechodzą one swoje własne Urzeczywistnienie.

Historia nie jest historią. Historia nie jest tylko tym, co zostało zapisane. Innymi słowy, one zmieniają swoją historię, waszą historię właśnie teraz, kiedy przynosiscie im swoje światło.

Każde z tych poprzednich wcieleń również dojdzie do Urzeczywistnienia w tym wcieleniu.

Tak, zaprzeczają samej historii. Przeciwstawiają się czasowi i przestrzeni. Efekty tego będą niesamowite.

Poprzednie wcielenie, które mogło skończyć się biednie, źle, pogrążone w ciemności, teraz zmienia bieg swojego życia – nawet jeśli dzieje się to w ostatnich chwilach przed śmiercią w tym wcieleniu – zmienia się, gdy dociera do niego światło.

Niektóre z tych wcieleń modliły się do Boga, do aniołów, do Jezusa, do Allacha, do Buddy o uwolnienie od cierpienia, które przyszło im znosić, o uwolnienie od własnej ciemności, od tego, jak siebie widzą i postrzegają. Ale nie, żadna z tych istot nie mogła zapewnić takiego uzdrowienia i rozwiązania, jakie może dać wasze światło, pochodzące stąd, z tej chwili.

Światło musi pochodzić z wewnątrz. Nie może pochodzić z zewnątrz. Po prostu nie może. Można powiedzieć, że zewnętrzne światła przynoszą jedynie tymczasową ulgę. Ale żeby naprawdę wpłynąć na te przeszłe wcielenia, po prostu wczujcie się w nie teraz.

(pauza)

Wcielenia muszą poczuć światło płynące z wewnątrz.

(pauza)

Nie z odległego nieba. Nie z jakiejś duchowej ikony, muszą poczuć, że pochodzi z wewnątrz. Oto, co przynosiscie każdemu z nich.

Wasze światło oświetla im teraz potencjały, a potem wybór należy do nich. Ale wasze światło oświetla potencjały – potencjały, dzięki którym mogą wyjść poza swoją własną ciemność.

Poczujcie teraz zmiany, jakie wasze światło wnosi do każdego z waszych przeszłych wcieleń. Zmienia ono bieg waszej własnej historii.

(długa pauza)

Nic nie może poruszyć tych przeszłych wcieleń tak, jak wasze światło. Nic.

(pauza)

Wiele z poprzednich wcieleń zakończyło się z wielkim zamętem w umyśle i w sercu.

To powodowało tyle poszukiwań, tyle niepokoju, tyle cierpienia. Wyglądało na to, że sytuacja tylko się pogorszyła, kiedy te poprzednie wcielenia nadal próbowały znaleźć odpowiedzi – w cudownych lekarstwach, w szybkich rozwiązaniach, u zewnętrznych proroków.

To po prostu nie działa. Potrzebowały tego, co dostają teraz tutaj. Potrzebowały obecności waszego światła.

Śmiem twierdzić, że jest to jedyna rzecz, która daje rozwiązanie, transformację. Jedyna rzecz. Wszystko inne prowadzi tylko do większego bólu serca, większej porażki, większego rozczarowania.

Niech wasze światło zabłyśnie w każdym z waszych poprzednich wcieleń.

(pauza)

To interesujące, ponieważ ja widziałem, wy widzieliście, ile różnych rzeczy ludzie próbują zrobić, żeby dokonać zmiany w sobie.

Próbują przeróżnych technik i podejść, nieustannie poszukując czegoś nowego – klęknięcia przed guru, studiowania, studiowania i studiowania książek i skryptów, aż im prawie wypadają oczy – tymczasem żaden z tych sposobów, *żaden z nich* nie zapewnia czystej transformacji.

Chodzi o was, o waszą świadomość, przebywającą tam, w ciemności.

Chodzi o was powracających do swojej Jaźni.

To wy oświetlacie tę świętą boską część dla nich, świadomie oświetlacie ją dla nich, dla każdego z tych przeszłych wcieleń.

(pauza)

A one w swoich sercach mogą poczuć coś znajomego. Czują jedność łączącą ich z wami, jedność duszy. Odczuwają prawdziwość, szczerłość i realność tego, co jest wewnątrz, a nie tego, co jest na zewnątrz.

Dla wielu poprzednich wcieleń będzie prawdziwym zaskoczeniem, jak intymne jest to światło, które teraz świeci.

(pauza)



Niech poczują wasze światło. Niech każda ciemność z każdego przeszłego życia poczuje wasze światło, waszą świadomość Christosa.

(pauza)

Czy to nie jest niesamowite, że jesteście teraz w takim miejscu, na takim poziomie dojrzałości i integracji, kiedy to wy – wy – możecie wnieść to światło?

Wcześniej zawsze uważaliście, że to wy musicie być odbiorcami światła, że jesteście w ciemności, że potrzebujecie tego czegoś, tego światła. Ale teraz to wy je przynosiscie.

Już nie boicie się siebie ani swojego światła. Możecie być tym, kto je przynosi.

Nie jesteście już częścią tej grupy aspektów poprzednich wcieleń, które czekały na światło, mimo że trzymały się ciemności. Wznieśliście się ponad to i teraz jesteście tymi, którzy przynoszą światło. Bez obawy że je uszkodzicie, bez obawy, że go niewłaściwie użyjecie. W żadnym wypadku.

(pauza)

Kontynuujmy nasz DreamWalk.

Zanieśmy to światło światu, tej planecie, wszystkim ciemnościom, które są na niej teraz, ciemnościom oznaczającym brak świadomości. Często zniekształconym i wypaczonym, często nawet takim, które ludzie nazwaliby złem.

Wnieśmy nasze światło na tę planetę, do miliardów ludzi, którzy w głębi serca są dobrzy. Są naprawdę dobrzy w głębi serca, ale wielu z nich uwikłało się we własne ciemności. Niektórzy dają się wciągnąć w gry o władzę. Niektórzy zostali uwięzieni w ciemnościach, nawet z ich przeszłych wcieleń, przeniesionych do tego życia.

Wnieśmy nasze światło na planetę, na której jest tak dużo potencjału dobra, a jednak teraz jest tak wiele strachu.

(pauza)

Jest strach. W tej ciemności jest beznadzieja.

Wnieśmy nasze światło, żeby zbiorowa świadomość i ludzkość mogły zobaczyć, że naprawdę istnieją inne potencjały.

(pauza)

Na tej planecie nie musi istnieć jakiegokolwiek cierpienie. A jednak ciemność je utrzymuje. Ciemność żywi się nim.

Wnieśmy nasze światło – w tym Shoudzie, w naszym DreamWalku – na tę planetę.

(pauza)

Och, wielu jest takich, którzy są uwięzieni w karmie, w ich własnej karmie z przeszłości. W takiej niedobrej pułapce, w takiej uwodzicielskiej pułapce, we własnej karmie.

Wnieśmy światło, żeby zobaczyli, że mogą się od niej uwolnić, kiedy tylko zechcą. To nie jest żadna pokuta z nieba. Po prostu to od nich zależy, kiedy zechcą się od niej uwolnić.

(pauza)

Ludzie na tej planecie zajmują się swoimi codziennymi sprawami, postępują według typowych dla siebie schematów, ale teraz boją się. Boją się tego, co może się wydarzyć.

Technologia, armie stały się tak potężne, że mogą w jednej chwili, w mgnieniu oka wyrzucić wpływ na całą planetę.

Ludzie na ogół nie lubią o tym mówić, ale są zaniepokojeni. Czekają na jakąś odpowiedź, na jakąś interwencję.

Patrzę na zbiorową świadomość, na ludzkość, a ona nie wie, w którą stronę się zwrócić. Ludzie naprawdę chcą jakiejś interwencji, czegoś, co wstrząśnie sprawami, ale wstrząśnie sprawami ku lepszemu. I tu właśnie pojawia się wasze światło. Dlatego akurat teraz tu jesteście.

Niech nasze światło oświetli planetę. Do ludzi należy decyzja, co z nim zrobić, jak je wykorzystać, jak odkryć swój własny potencjał i w końcu jak poczuć własne światło.

(dłuższa pauza)

Ludzie stali się tak odrętwiali. Ponieważ trudno im sobie poradzić, uporać się z problemami, popadli w odrętwienie.

Tak wielu nie potrafi myśleć samodzielnie. Wtedy wpadają w pułapki – och, uwodzicielskie pułapki, takie jak teorie spiskowe, pułapki, jakie stanowi ciągle nastawianie się na porażkę. Myślą, że nie chcą ponieść porażki, ale tak naprawdę wpadają w te pułapki ciemności i nastawiają się na porażkę, wręcz są jej pewni. Uważają, że na nią zasługują.

Świećmy naszym światłem na nich wszystkich.

(pauza)

Wszystkim uzależnionym, którzy stracili nadzieję, którzy czują, że jakiś demon przejął nad nimi władzę, świećmy naszym światłem.

(pauza)

Świećmy naszym światłem tym, którzy uważają, że władza i siła są sposobem rozwiązywania problemów, załatwiania spraw i tym, którzy się z tym zgadzają, tym, którzy podlegają władzy i sile, ofiarom tej władzy i siły.

(pauza)

Świećmy tym, którzy nadal prowadzą wojny, ponieważ po prostu nie wiedzą, że istnieją inne sposoby rozwiązywania problemów, więc uciekają się do wojen, bitew. Nie zdają sobie sprawy z tego, że to często są wojny sięgające czasów starożytnych, nie dotyczą wyłącznie obecnego czasu na planecie, bo te wojny, te bitwy toczone dziś przez nich, zaczęły się dla nich całe wcielenia wstecz. Te wojny, te bitwy zaczęły się całe epoki temu, sięgają daleko wstecz i wciąż są toczone.

Świećmy naszym światłem na tych wszystkich, którzy wciąż angażują się w walki i konflikty, w okrucieństwo, w występowanie narodu przeciwko narodowi, aby mogli zobaczyć światło, poczuć światło.

(pauza)

Jest coś interesującego w wojnach i w tych, którzy je prowadzą. Dają się w nie wciągać, przenoszą je z jednego wcielenia na następne i ciągle wywołują je na planecie.

Świećmy światłem wszystkim tym, którzy prowadzą wojny, wszystkim tym, którzy są ich ofiarami na planecie.

I świećmy naszym światłem tym wszystkim, którzy próbują to po prostu ignorować. Boją się powiedzieć: „Nigdy więcej”, więc po prostu ignorują to i udają, że tego nie ma, a to tak często prowadzi wojowników do kontynuowania wojen.

Świećmy naszym światłem na tę planetę. Właśnie po to tu przyszliście.

(pauza)

Zauważyliście, że nie stosujemy siły. Nie musimy niczego przyspieszać ani niczego wymuszać.

Po prostu wnosicie to światło, to samo, które wnieśliście w siebie. To jest świadomość.

Świadomość ma sposób na oświetlanie drogi, na oświetlanie potencjałów. Świadomość potrafi obudzić tych, którzy śpią i dostarczyć nowych, prawdziwych rozwiązań.

(pauza)

Niech wasze światło świeci na was, na planetę.

(dłuższa pauza)

Nawet historia tej planety i historia wszystkich narodów może się zmienić.

Ma tu miejsce zjawisko z zakresu fizyki kwantowej, które polega na tym, że nawet jeśli uważacie, że wszystko w historii przebiega w określonym porządku i schemacie, może się zmienić. Nawet to, co nazywamy przeszłością może się zmienić.

W gruncie rzeczy przeszłość *musi* się zmienić, żeby nastąpiła prawdziwa zmiana.

Przeszłość i terażniejszość muszą ulec transformacji, żeby ludzie, ludzkość nie podążała tą samą liniową ścieżką, którą podążała do tej pory.

Tak więc światło, którym świecicie teraz na planetę, sięga w przeszłość, cofa się w czasie. Może zmienić to, co miało miejsce 500 lat temu, 1000 lat temu.

Ono zmienia potencjały.

(pauza)

Dlatego właśnie tu jesteście. Dlatego właśnie jesteście teraz na tej planecie.

Niech wasze światło świeci światu, ludzkości, zbiorowej świadomości.

(pauza)

Poczujcie teraz nasz DreamWalk. Wczujcie się w piękno naszego DreamWalku, w światło. To jest powód, dla którego tu jesteście.

To jest to, na co czekaliście: być tutaj w tym czasie. I wiecie, że ten obecny czas jest kluczowy.

Nawet nie chcę sobie wyobrażać, co by się stało z tą planetą, gdyby nie wniesiono na nią światła.

Dlatego właśnie jesteście teraz na planecie, a kiedy świecicie swoim światłem, to najpierw dociera ono do was samych, do każdego aspektu, każdego doświadczenia, jakie mieliście w tym wcieleniu, a potem do każdego poprzedniego życia. To światło po prostu się rozprzestrzenia, przenika do najciemniejszych miejsc i zmienia nawet to, co nazywacie przeszłością.

Dużo czasu zajęło dotarcie tutaj. Trzeba było zaufać swojemu własnemu światłu, swojej świadomości, wcielonej w człowieka. Trzeba było zaakceptować i zaufać temu światłu.

Dziesięć lat temu większość z was by mu nie zufała. Większość z was zwątpiłaby we własną duszę. Ale teraz jesteśmy tutaj, łącząc się na całym świecie w naszym DreamWalku w ciemność, mogąc świecić swoim światłem bez żadnego planu, po prostu po to, by wnieść świadomość na tę planetę.

Poczujcie, jak to światło świeci.

(pauza)

Po to właśnie tu przyszliście.

Przybyliście tu, żeby przyjąć swoje własne światło, światło waszej duszy, waszej boskości, a następnie pozwolić mu zajaśnieć.

Światło to rozchodzi się teraz na całą planetę. Obserwujcie, co się stanie potem.

Weźmy razem głęboki oddech w naszym DreamWalku w ciemność.

Weźmy porządny, głęboki oddech. Dlatego właśnie teraz tu jesteście.

Tym kończąc, jestem Adamus Saint-Germain.

**Przekład: Marta Figura**

**emef11@wp.pl**